

WYSTRZEGAJ SIĘ CZTERECH RODZAJÓW KAZNODZIEJÓW

Księga Hioba została napisana około 500 lat wcześniej, zanim Mojżesz spisał Księgę Rodzaju, a to oznacza, że Księga Hioba była pierwszą natchnioną księgą Biblii. W księdze Hioba można zauważyć, skąd się bierze powszechne wśród chrześcijan fałszywe nauczanie, że zdrowie i dobrobyt są dowodem Bożego błogosławieństwa.

Elifas, Bildad i Suach, to trzej kaznodzieje, którzy przyszli Hiobowi powiedzieć, że utrata zdrowia i bogactwa wskazuje, że Bóg przestał błogosławić jego życie. Ich myślą przewodnią było to, że błogosławieństwo Boże daje zdrowie i dobrobyt. Ale w Liście Jakuba 5:11 widzimy, że pomimo, iż Hiob stracił zdrowie i bogactwo, to wciąż pozostawał w woli Boga. To ci trzej kaznodzieje, którzy głosili teologię zdrowia i dobrobytu nie żyli w woli Boga, bo ich oskarżenia dowodziły, że tak naprawdę mają społeczność z oskarżycielem, czyli z szatanem (Obj 12:10).

Bóg skarcił tych kaznodziejów, mówiąc: „*Mój gniew rozpałił się przeciwko wam, bo nie mówiliście o Mnie prawdy, jak mój sługa Hiob*” (Hiob 42:7). Bóg im wtedy pokazał, że ich teologia zdrowia i dobrobytu jest całkowicie nieprawdziwa - jako dowód Bożego błogosławieństwa. Bóg jest tak samo rozgniewany na dzisiejszych kaznodziejów teologii sukcesu, bo ich nauczanie jest błędne z tego samego powodu. Niektóre z rzeczy, które ci trzej kaznodzieje mówili Hiobowi mogą się wydawać prawdziwe, ale one też są nieprawdziwe, bo też mówią o zdrowiu i dobrobycie jako dowodzie Bożego błogosławieństwa. Później dołączył do nich czwarty kaznodzieja, Elihu.

Ci czterej ludzie obrazują cztery rodzaje kaznodziejów. Pierwszy z nich, Elifaz, był wyspecjalizowany w wizjach i aniołach. Dzisiaj też są kaznodzieje, którzy zawsze podpierają się jakimiś wizjami lub nawiedzeniami anielskimi, aby oprzeć swoje słowa na jakimś "autorytecie". Elifaz powiedział Hiobowi: „*W nocy, gdy wszyscy spali, miałem wizję i doszło mnie tajemne słowo. Ogarnął mnie lęk, moje członki zaczęły drżeć, a na twarzy poczułem powiew, który zjeżył włosy na moim ciele i przed oczyma pojawiła się jakaś postać, której nie mogłem rozpoznać, i moje ucho usłyszało cichy szept: Czy śmiertelnik może być tak sprawiedliwy jak Bóg? Czy Stwórca może uznać człowieka za stworzenie bez skazy?*” (Hiob 4:12-17).

Do Elifaza nie mówił Duch Święty. To mówił do niego szatan duchowym językiem, podając się w ten sposób za anioła światłości (2Kor 11:14). Duch Święty nigdy nikogo nie przeraża, więc nie daj się oszukać kaznodziejom, którzy opowiadają swoje wizje i marzenia, bo ich pragnienia i wizje mogą pochodzić z trzech źródeł.

Pierwsze. Sny i wizje daje Duch Święty - ale one zawsze są zgodne ze Słowem Bożym (Dz 2:17). Ci, którzy mają prawdziwe widzenia, będą się wahać o tym mówić. Paweł został kiedyś uniesiony w zachwyceniu do trzeciego nieba, ale przez 14 lat nigdy o tym nie mówił. Wspomniał o tym tylko w jednym zborze, aby uwiarygodnić swoje kompetencje odnośnie wykładania Pism (2Kor 12:1-4). Ale zaznaczył, że nie wolno mu powtarzać, co słyszał w niebie. Po tym poznasz wierzącego, który miał prawdziwe widzenie.

Drugie. Wizje pochodzą też od demonów. Są osoby, które chcą mieć wizje, aby później mogły o nich opowiadać i zdobywać w ten sposób uznanie innych ludzi. Takie osoby otwierają drzwi szatanowi, który przychodzi do nich jako anioł światłości i daje im fałszywe wizje, aby oszukać ich samych, a poprzez nich także wielu innych ludzi (2Kor 11:13-15).

Trzecie. Zdecydowana większość wizji jest wytworem rozchwianej psychiki. Każdy z nas jest inny i niektóre osoby mają o wiele bujniejszą wyobraźnię niż inni. Wystarczy, że taka osoba zamknie oczy na kilka chwil i natychmiast sobie coś wyobraża!!! Zaczyna wtedy "widzieć" i "słyszeć" różne rzeczy w swoim umyśle.

Takie osoby mogą być całkowicie szczerze, ale ich wizje będą oszustwem. Ich umysł może też generować sny! Moc naszych słów ma pochodzić wyłącznie ze Słowa Bożego, a nie z ludzkich wyobrażeń, wizji lub marzeń, które uchodzą za Boże tylko w ludzkiej wyobraźni.

Drugi kaznodzieja, Bildad, był zwolennikiem postępowania zgodnego z tradycją, dlatego mówił: „Zapytaj swoich przodków czego doświadczyli. My nic nie wiemy, bo zbyt krótko żyjemy. Oni cię pouczą i dadzą ci odpowiedź” (Hiob 8:8-10). Oto kolejny rodzaj kaznodziejów obecnych we współczesnych kościołach, którzy chcą żyć zgodnie z tradycją swojego kościoła, którą przekazali im przodkowie - bez względu na to, czy jest to prawdą, czy nie. Oni nie mają wizji ani snów, bo nie chcą nic zmieniać. Oni nie chcą, aby łódź na której płyną się kołysała i aby czasem nie zmieniła kierunku - nawet wtedy, gdy płynie w złym kierunku!!! Bildad był bardzo łagodnym człowiekiem, ale on też oskarżał Hioba. Jest wielu ludzi, którzy potrafią mówić bardzo krzywdzące rzeczy w wybitnie łagodny sposób! Ich słowa są bardzo łagodne, ale zawierają jad węża. Czasami mężowie i żony mówią do siebie łagodne słowa, które potrafią ranić bardziej, niż słowa wykrzywane w gniewie.

Trzecim kaznodzieją był Szuach. On był zły i wobec wszystkiego bardzo krytyczny. Szuach atakował Hioba najbardziej, nazywając go nawet gadatliwym głupcem (Hiob 11:2 i 12). Szuach uosabia samozwańczych proroków, uważających się za współczesnych Eliaszków lub Janów Chrzcicieli, którzy wszystko czarno widzą i ciągle wszystkich atakują. Jezus też krytykował faryzeuszów, ale jego krytyka nie była cielesna, bo miała duchowe uzasadnienie, dlatego Jezus nazwał faryzeuszów węzami. Paweł też nazwał pewnego człowieka „wrogiem wszelkiej sprawiedliwości”, ale Bóg zawsze przyznawał się do jego słów. Jeśli jednak takie rzeczy mówi osoba, która nie jest namaszczone przez Boga, to Bóg się pod nim nie podpisze. Szuach był samozwańczym sędzią (Jak 3:1), który ostrymi słowami oceniał innych, starając się przy tym uchodzić za radykalnie oddanego sprawiedliwości, lecz jego słowa nie były namaszczone przez Boga.

Czwarty z nich, Elihu, to młody gorliwiec, który nie przeszedł żadnych doświadczeń ani cierpień. Był młody i wszystko wiedział, ale nie przeszedł doświadczeń (Hiob 32:6-18). Był lepszy od pozostałych trzech kaznodziejów, dlatego Bóg się na niego nie gniewał tak, jak na tamtych, bo w Elihu nie było zła. Elihu jest przedstawicielem kaznodziejów, którzy nauczyli się Bożych prawd, ale nie przeszli żadnych prób, ani nie doświadczyli cierpienia. To są pobożni ludzie, którzy często udzielają porad w sprawach, w których nie mają żadnego doświadczenia.

Służba Pawła była okupiona wielkim cierpieniem. Dlatego Paweł mówi: „Byłem ponad siły utrapiony, we wszelkich próbach i wielkim niebezpieczeństwie, że niemal zwątpiłem w moje życie; ale Bóg dał mi siłę, abym teraz wam mógł doradzić” (2Kor 1:4-8). To jest zupełnie inny rodzaj usługiwania, który wynika z doświadczenia. Tak powinna wyglądać, każda służba w Kościele.

Ci czterej kaznodzieje głosili teologię zdrowia i dobrobytu. Jedynie Elihu był inny, niż reszta. Jednak Hiob nie dał się oszukać żadnemu z nich, pomimo, że nie miał Biblii. Natomiast dzisiaj, całe rzesze wierzących dają się oszukiwać kaznodziejom zdrowia i dobrobytu, pomimo, że każdy ma Biblię !!!

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Zac Poonen

Beware Of These Four Types of Preachers - 17.12.2017